

125

88

P r o t o k ó ł .

Dnia 29 września 1947 r. w Krakowie . Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce , Sędzia Grodzki dr Stanisław Zmuda , na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25 kwietnia 1947 Ldz. Prok. NTN. 719/47 , na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 /Dz.U.R.P. nr 51 , poz. 293 / , w związku z art. 254 , 107 i 115 kodeksu postępowania karnego przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego byłego więźnia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu , który zeznał co następuje : - - - - -

Nazywam się : Jan P o d g ó r s k i , urodzony dnia : 17 grudnia 1901 w Krakowie , syn : Józefa i Marii z Trębaczów , religii : rzymskokatolickiej , z zawodu przedsiębiorca samochodowy , narodowości i przynależności państwowej polskiej , zamieszkały w Krakowie , [REDACTED]

[REDACTED] żonaty , bez przeszkód : - - - - -

Byłem więźniem koncentracyjnego obozu Oświęcim jako numer : 119543 w czasie od końca kwietnia 1943 do 11 lipca 1944 r. , po czym przetransportowano mnie jako specjalistę -mechanika samochodowego do obozu koncentracyjnego w Płaszowie , gdzie przebywałem aż do likwidacji tego obozu , tj. do 15 stycznia 1945 r. W obozie oświęcimskim pracowałem przez cały czas , - po odbyciu kwarantanny - w Kommando Fahrbereitschaftsbauleitung na Bauhofie . Z tego okresu znam dobrze i z nazwiska i z widzenia , jak również rozpoznałem przy konfrontacji w dniu 25 września 1947 w Centralnym Więzieniu w Krakowie - SS- Rottenführera Dingesa Ericha , który zatrudniony był jako SS-mann w tym samym komandzie . Był on szoferem , odwożącym autem osobowym SS-mannów, dygnitarzy obozowych , ponadto miał do własnego użyt-

*Jan Podgórski*



ku motocykl . Znany był on jako handlarz złota , które wywoził z obozu oświęcimskiego do Wrocławia , a do obozu oświęcimskiego przywoził wódkę . Widziałem w jego samochodzie " Mercedesie " leżący bykowiec . Po odbyciu jakiegokolwiek podróży kazał więźniom , zatrudnionym w jego komandzie dokładnie czyścić i myć samochód , oraz czyścić sobie buty , a przy tej okazji , jeśli praca więźnia mu się nie spodobała , bił lub kopał więźniów . Ja starałem się w każdym razie usuwać mu się z drogi . Z opowiadania kolegów - więźniów wiadomo mi , że Dinges jeszcze przed moim przyjściem do obozu nosił stale reitpeję i dla zabawy bił nią - przeważnie więźniów żydowskich , po rękach lub po nosie , jeśli który miał nos orli i w ten sposób kaleczył więźniów . Byłem świadkiem jak dla zabawy Dinges w towarzystwie SS-manna Schmidta i capa Mańkowskiego jednego z więźniów , nieznanego mi z nazwiska, Żyda z transportu przybyłego do Oświęcimia po powstaniu w ghetcie warszawskim , - wsadzili pod tusz i polewali na przemian raz gorącą , a raz zimną wodą , dopóki więzień ten nie zaczerwienił się na ciele niczym rak . - - - - -

Znany mi jest również z czasu mego pobytu w obozie oświęcimskim Schutzhaftlagerführer Aumeier Hans , postrach całego obozu . Miał on zwyczaj zupełnie bez powodu bicia więźniów lub kopania ich , a gdy nie mógł więźnia , wyższego wzrostem dosięgnąć , podskakiwał . Wśród więźniów zwany był przez to " Łokietkiem " . Nosił stale przy sobie rewolwer , którego rękojeścią nieraz więźnia pobił , a często strzelał na postrach . Aumeier znany był z przeprowadzania lotnych rewizyj wśród więźniów , oraz ze stosowania doraźnych kar chłosty na skutek meldunków kapusiów . Aumeier asystował również przy egzekucjach publicznych przez powieszenie . Za rządów Aumeiera bunkry bloku 11 były stale przepełnione , a zarazem egzekucje więźniów stały się chlebem powszednim . - - - - -

*Janusz Górn*



W czasie pobytu mego w obozie płaszowskim poznałem Orłowską Alicję -SS-mannkę , wysokiego wzrostu , którą rozpoznałem zupełnie dokładnie przy konfrontacji w Centralnym Więzieniu , a która w obozie płaszowskim pełniła funkcje Aufseherin , a jako taka urządziła zbiórki więźniarek , odbierała od więźniów funkcyjnych raporty . Wiadomo mi , że przez jakiś czas pełniła ona funkcje w pralni obozowej , lecz działalności jej dokładniej z tego okresu nie znam . W obozie natomiast była powszechnie znaną, wśród więźniów nazywano ją " chłopczycą " , nosiła zwykle w ręce pejcz , którym biła często zarówno więźniarki , jak i więźniów . Chodziła często w butach z cholewami i niejednokrotnie kopała więźniów . Często chodziła po obozie z psem, lecz nie zauważyłem , by szarpała go na więźniów . Wiadomo mi , że lubiła ona pić wódkę . Nieraz zmienna uderzyła zaskoczzonego więźnia pejczem , przy czym również i ja raz zaledwo zdążyłem uchylić się przed jej uderzeniem . Widziałem Orłowską asystującą przy publicznej egzekucji chłosty na całej grupie więźniarek, pracujących poza obozem , przy czym Orłowska przyglądała się egzekucji z widoczną przyjemnością i satysfakcją , zdradzając sadystyczne upodobania . - - - - -

Na tym czynność i protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

S w i a d e k :

*Jan Podgórski*

/ Jan Podgórski /

Protokołowała :

*Aniela Bereźnicka*

/ Aniela Bereźnicka /  
st. rej. Prok.S.O.

Sędzia grodzki :

*dr Stanisław Zmuda*

/ dr Stanisław Zmuda /